

Facebook będzie śledził użytkowników smartfonów

6 lutego 2013

Aplikację śledzącą użytkownika smartfona stworzy Facebook – donosi agencja Bloomberg. Takie ciągłe śledzenie jest czymś innym niż dodawanie informacji o lokalizacji do statusu, zatem powstają nowe obawy o ingerowanie w prywatność.

Bloomberg, powołując się na własne źródła, donosi, że Facebook ma zamiar dostarczyć aplikację śledzącą użytkownika, która będzie ciągle działać w tle. Mogłaby ona pomóc w lokalizowaniu znajomych i zapewne wyświetlałaby reklamy lokalnych firm, w których pobliżu użytkownik się przemieszcza.

Według źródeł Bloomberg'a nowa aplikacja jest współtworzona przez Petera Danga, byłego pracownika Google, a także inżynierów ze startupów, które zajmowały się podobnymi usługami.

Zauważycie zapewne, że Facebook wprowadził usługę lokalizacji już w 2010 roku. Idea tej usługi nie opierała się jednak na ciągłym pasywnym śledzeniu, ale na możliwości dodania do statusu informacji o swoim położeniu. Facebook nie posiadał zatem dokładnych informacji o wędrówkach swoich użytkowników, mógł co najwyżej starać się rekonstruować te wędrówki na podstawie ograniczonych danych.

Nowa aplikacja opisywana przez Bloomberg'a ma działać w tle i może zbierać/publikować informacje o położeniu nawet bez udziału użytkownika. Samo śledzenie użytkowników smartfonów nie jest nowością, ale teraz ma to zrobić Facebook – firma posiadająca już teraz ogrom innych wrażliwych danych, takich jak nazwiska, zdjęcia, informacje o wykształceniu itd.

Komentatorzy nie zastanawiają się nad tym, czy Facebook faktycznie udostępni taką aplikację. Pytanie raczej, kiedy to

nastąpi i w jaki sposób funkcja zostanie włączona.

Wszystko będzie w porządku, jeśli Facebook udostępni nową funkcję jak opcję, którą trzeba będzie osobno włączyć. Może się jednak okazać, że Facebook udostępni tę funkcję domyślnie włączoną i z możliwością jej wyłączenia. Wówczas część osób może nie wiedzieć, że jest śledzona.

Pewne jest, że Facebook najchętniej przyjąłby ten drugi model. Po prostu dzięki temu jego cenne dane stałyby się jeszcze cenniejsze. Nie byłby to zresztą pierwszy raz, gdy kontrowersyjna funkcja jest wciskana użytkownikom. Tak było m.in. z funkcją rozpoznawania twarzy, której domyślne włączenie oburzyło inspektora ochrony danych z Hamburga.

Firma Apple wymaga od dostawców aplikacji uzyskania zgody na zbieranie informacji o lokalizacji. Facebook teoretycznie powinien o zgodę spytać, ale firma może równie dobrze uznać, że taką zgodę już posiada. Polityka prywatności Facebooka od dawna przewiduje możliwość zbierania danych o położeniu.

Oczywiście Facebook musi mieć świadomość, że domyślne włączenie funkcji śledzenia byłoby negatywnie odebrane przez władze i spowodowałoby nasilenie krytyki w prasie. Pytanie tylko, czy Facebook będzie chciał się szarpać z władzami i czy nie zależy mu na tym, aby jego nazwa częściej pojawiała się w prasie?

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)